Nr. 222. Kraków, Sroda 28 Września 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumerat. i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków 27 września.

Dzisiaj wejdzie na porządek dzienny obrad sejmowych sprawa konwersyi długów indemnizacyjnych która wywoła bez wątpienia żwawą utarczkę.

Onegdaj odbyło się — jak nam ze Lwowa donoszą — posiedzenie Koła sejmowego, na którem przez cztery godziny z rzędu roztrząsano kwestyę konwersyi. Za uchwaleniem konwersyi w myśl wniosków większości komisyjnej, względnie Wydziału krajowego. oświadczyli się posłowie: St. Badeni, Dunajewski, Romanowicz i marszałek ks. Sanguszko. Do wniosków mniejszości przyłączali się posłowie: Ziemiałkowski. Abrahamowicz, Chrzanowski. Włodzimierz Kozłowski i Vivien. Obrońcy uchwalenia konwersyi już w tej sesyi wytaczali cały arsenał motywów. wyczerpanych do dna tak w przedłożeniu Wydziału krajowego, jak w sprawozdaniu większości komisyjnej.

Przeciwnicy załatwienia sprawy tak doniosłej natury już teraz opierają się głównie na tem, że tutaj potrzeba dłuższego czasu do namysłu i do przeprowadzenia poszczególnych obliczeń.

Między innemi zarzutami powołują się zwolennicy „odroczenia“ na pewne poprawki, jakie w tabelarycznych obliczeniach Wydziału krajowego poczyniła komisya budżetowa. Odnośny ustęp sprawozdania większości komisyi może być dzisiaj przedmiotem rozpraw w Izbie sejmowej i dlatego przytaczamy go dosłownie:

„W przedłożonem przez Wydział krajowy zestawieniu budżetów w okresie drugim od r. 1898 do roku 1904, w razie pokrywania corocznych niedoborów przez pożyczki, wkradła się znaczna pomyłka w budżecie na rok 1898, która z natury rzeczy bardzo znacznie wpływa na obraz budżetów lat następnych, a w dalszem następstwie ostateczne wyniki gospodarstwa finansowego. w tem zestawieniu przedstawionego, bardzo znacznie pogarsza.

„Komisya budżetowa przeprowadziła w porozumieniu i za zgodą członka Wydziału krajowego odpowiednią zmianę tabeli II w alegacie B. sprawozdania Wydziału krajowego i uzasadnia ją jak następuje:

„W wydatkach r 1898 przyjął Wydział krajowy pod pozycyą b) „na indemnizacye“ 1,000.000 złr. w tem przypuszczeniu, iż w r 1898, w którym ostatnie raty do funduszu indemnizacyjnego przez kraj spłacone być mają, wszelkie aktywa funduszów indemnizacyjnych w tej wysokości, jaką zamknięcie rachunkowe za rok 1891. dotąd Sejmowi nieprzedłożone, wykazuje, w rzeczywistości i w gotówce do funduszu krajowego wpłyną Przypuszczenie to jednak Wydziału krajowego jest mylne zapasy bowiem kasowe i obligacye własność funduszów stanowiące, zużyte zostaną stopniowo na pokrycie niedoborów funduszów indemnizacyjnych tak. że z końcem roku 1897 nietylko żadnych zapasów nie będzie, lecz nadto powstanie niedobór, który nie znajdzie pokrycia w dodatkach do podatków w tej wysokości, jak obecnie, na rzecz funduszów indemnizacyjnych pobieranych; nadto nie można przypuścić, iż zaległe dodatki do podatków, które wykaże zamknięcie rachunkowe za rok 1897, wpłyną w rzeczywistości w roku 1898 do funduszu krajowego, chybaby przypuścić należało, że o taką samą kwotę wpłynie mniej dodatków do podatków krajowych na rok 1898 przypisanych, przez które to przypuszczenia uiszczenie zaległych dodatków indemnizacyjnych żadnego faktycznego wpływu na dochody z roku 1898 mieć nie może.

„Celem wypośrodkowania właściwej kwoty jaką fundusz krajowy na indemnizacyę w roku 1898 wypłacić będzie musiał, zestawiła komisya przypuszczalne budżety indemnizacyjne na lata 1893 do 1898.

„W zestawieniu tem przyjęliśmy wydatność centa indemnizacyjnego według przeciętnej wynikłości z ostatnich lat trzech, a to z powodu, iż wynikłość centa indemnizacyjnego była znacznie niższą od preliminowanego, a powstałe stąd niedobory, pokrywane były z zapasów kasowych i ze sprzedaży obligacyj, własność funduszu stanowiących

„Stąd też wynika, że przypuszczalne te budżety muszą się różnić już w roku 1893, od budżetu przez Wydział krajowy przedłożonego, podczas gdy bowiem Wydział krajowy może słusznie preliminować wydatność centa indemnizacyjnego wyższą licząc z góry na to, że gdy wyniki nie odpowiedzą nadziejom preliminarza pokrytym będzie niedobór z zapasów kasowych, musiała komisya oprzeć swe przypuszczalne budżety na faktycznych danych, to jest na przeciętnej wynikłości centa z ostatnich lat trzech. Z załączonych zestawień przekonujemy się, że w roku 1898 fundusz krajowy zapłaci na indemnizacyę 4 616 352 złr. Cyfra ta zmienia w zupełności przedstawione przez Wydział krajowy przybliżone budżety w latach od 1898 do 1904, a obraz tych zmienionych budżetów przedstawiamy w tabeli.

„Okazuje się z tego zestawienia, że w okresie od roku 1898 do 1904 kraj musiałby zaciągnąć pożyczki na pokrycie corocznych niedoborów, nie jak obliczył Wydział krajowy w sumie 3 368 000 złr., lecz 9 177 000 złr. czyli razem z pożyczkami w kwocie 12.049.000 złr., któreby kraj zaciągnął od roku 1893 do 1897, musiałby kraj, pokrywając coroczne niedobory pożyczkami, w miarę potrzeby zaciąganemi, od 1893 do roku 1904 zaciągnąć pożyczki w ogólnej sumie 21,226.000 złr.“

Ostatecznie jednak solidaryzuje się większość komisyjna z projektem Wydziału krajowego i wnosi upoważnienie Wydziału krajowego do zaciągnięcia 4% pożyczki z 50 letnim terminem umorzenia w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną do uzyskania gotówki w sumie 26 925.000 złr. Żąda nadto większość komisyjna, aby konwersya objętą została ustawą krajową.

Donoszą nam ze Lwowa, że w Izbie sejmowej zyska projekt konwersyi stanowczą większość. Naturalnie jednak różne zdarzają się w takich razach psoty i za przyszłość ręczyć nie można.

Na wszelki sposób wyniku obrad, jakie się dzisiaj zaczynają z niecierpliwością wyczekiwać będziemy, — od wyniku tego bowiem zależeć będzie tak upragnione uregulowanie finansów krajowych

Wrażenia z kongresu kolejowego.

Jeden z paryzkich członków kongresu kolejowego w Petersburgu wynurzył swe spostrzeżenia o Rosyi i strategicznem znaczeniu galicyjskich kolei, przed jednym z wpływowych francuskich publicystów. Treść rozmowy tej podały dzienniki wiedeńskie: ze względu zaś, że rzecz dotyczy także naszych stosunków, przytaczamy z rozmowy tej najciekawsze ustępy.

Byliśmy w Rosyi — mówił Francuz — wszędzie jak najwspanialej przyjmowani. Czy przyczyną tego były i względy polityczne, nie wiem. Rosyanie, których widziałem, a więc albo inżynierowie albo członkowie rosyjskiej arystokracyi, w tym kierunku okazywali się nieskłonnymi do zwierzeń. Zadawałem sobie wiele trudu, aby się od nich czegoś dowiedzieć; nie udało mi się wszelako najmniejszego wydobyć wyjaśnienia. Czyli posłusznymi byli jakiemuś z góry ukartowanemu *mot d'ordre* — czy też obawiali się skompromitować, nie wiadomo, dość że ich w tym względzie tajemniczość i powściągliwość równała się ich uprzejmości. Co się tyczy armii, to ta zachowała się zupełnie odmiennie. Ci członkowie kongresu, którzy zatrzymali się w Warszawie, byli tam przedmiotem entuzyastycznych owacyi ze strony rosyjskich oficerów. Nie mówiono z nimi o niczem innem, jak tylko o przymierzu i o wojnie przeciw — no domyślacie się zapewne przeciw komu. O carze nie mówię wcale. Był on dla nas bardzo uprzejmym, ale rozmowa diminutowa podczas urzędowej audyencyi nie wiele może dostarczyć danych.

Kraj sam znaleźliśmy niesłychanie monotonnym i płaskim. Nie ma tam jak tylko lasy i pola, że aż płakać się chciało. Zresztą zajęły mnie tylko 3 rzeczy: Newa, Moskwa i koleje. Newa jest najpiękniejszą rzeką w Europie, o wiele piękniejszą od Dunaju i Renu. Petersburg jest wprawdzie miastem wielkiem ale bez wyrazu i wdzięku. Sztuki brakuje niemal zupełnie. Natomiast Moskwa mnie olśniła. Przyjęcie jakie nam tam zgotowano, było raczej uciążliwe jak pożądane. Nie widziałem nigdy w życiu większej rozrzutności, jak podczas obiadu, wydanego na nasze przyjęcie. Muszą ci Moskale posiadać przecież olbrzymie bogactwa. Szlachta petersburska gardzi mieszczaństwem Moskwy, uważając ich za parweniuszów i dorobkiewiczów, ale przecież nie waha się łączyć z nimi małżeństwem od czasu do czasu, gdy synek szlachecki potrzebuje podłatać fortunę zmarnowaną..

Podziwiałem bardzo koleje rosyjskie. Są one o wiele lepsze niż przypuszczałem a nawet zupełnie dobre. Tor wszędzie silnie osadzony, materyał przewozowy w dobrym stanie, a lokomotywy są osobliwością w swoim rodzaju. Służba jest regularną, inżynierowie ludzie wykształceni, a mimo, że sobie przypominają, że są naszymi uczniami, przecież okazują chęć zostania wychowawcami innych. W lokomotywach spalają drzewo, węgiel, torf a nawet naftę. Gdyby to można wszędzie naftę do tego użyć nazwaćby to można prawdziwą korzyścią i postępem.

Najciekawszym wszelako ustępem rozmowy były uwagi francuskiego inżyniera o kolejach galicyjskich.

„Ze stanowiska militarnego koleje swe oceniając, Rosyanie uważają je za zupełnie zadowalniające. Wszelako najbardziej godne uwagi zarządzenia, odnoszące się do transportów wojskowych, jakie kiedykolwiek widziałem, nie należą do Rosyi, ale są przeciw niej skierowane. Znalazłem je w Austryi. Wzdłuż granicy galicyjskiej na przestrzeni około 400 metrów liczne dworce austryackiej kolei państwowej posiadają wszystko, co jest potrzebnem do zgromadzenia olbrzymich materyałów i zapasów i do szybkiego przewozu wielkich mas wojska. My we Francyi nie posiadamy w tym względzie lepszych urządzeń. Moskwa winna się nad tem dobrze zastanowić i być czujną i ostrożną na wszelki wypadek.“

Sprawy sejmowe.

Lwów, 26 września.

(*Zasiłki sejmowe. — Posiedzenie Koła posłów włościańskich*).

Uchwalono wczoraj w Sejmie rubryki budżetu, zawierające subsydia dla różnych stowarzyszeń i instytucyj.

Mianowicie rubryka VI zawiera „zasiłki dla zakładów dobroczynnych“ w kwocie 17 776. Z zasiłków tych między innemi otrzymać mają wsparcie następujące zakłady:

Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie Rozdole i Bursztynie 900 złr, w Nowosiółkach 300 złr. Dom ubogich i sierot w Krakowie 5424 złr., Zakład św. Józefa w Krakowie 1000 złr., Komitet ochronek w Krakowie 550 złr., Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie 500 złr., Towarzystwo „Opatrzności“ we Lwowie 1200 złr.. Zakład dziewcząt imienia księdza Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 500 złr., Towarzystwo weteranów z roku 1831 w Krakowie 2700 złr., Komitet wykonawczy opieki weteranów z roku 1831 we Lwowie 1800 złr., Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 1000 złr.. Jednorazowy datek dla tegoż zakładu na opłacenie taks przenośnych do rozporządzalności Wydziału krajowego 602 złr. 25 ct. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 300 złr. Lecznice lwowskie do rozporządzalności Wydziału krajowego 1000 złr.

Rubryka VII, uchwalona w niedzielę, oprócz funduszu budżetu szkolnego, zawiera następujące pozycye:

Zakład głuchoniemych we Lwowie 13.300 złr. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 złr. Zakład ciemnych we Lwowie złr. 2.000, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 1.000 złr. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 500 złr. Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego 500 złr. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie na budowę gmachu 7.000 złr. Na koszta założenia nowych internatów przy seminaryach nauczycielskich 1 000 złr. Internatowi XX. Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 złr. Ks. Siemiaszki Kazimierza dom schronienia w Krakowie 500 złr. Jedno stypendyum imienia Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1 000 złr. Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2 000 złr. Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 6.100 złr. Zasiłek dla czasopism *Szkoła* 500 złr., *Museum* 1.000 złr., *Kosmos* 400 złr, ruskiej gazety *Uczytel*, 500 złr. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej pod kierunkiem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Stanisława Smolki 1.500 złr. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt (do rozporządzenia Wydziału krajowego) 3.000 złr. Dla fundacyi *Macierz Polska* na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 5 000 złr. Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego 500 złr. Dla Towarzystwa „Proświta“ 1.500 złr. Aleksander Barwiński profesor seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, na dalsze wydawnictwo historycznej biblioteki 500 złr. Ks. Dzułyński grecko-katolicki paroch w Łapszynie, na wydawnictwo ruskie *Posłannyk* i książeczki ruskie 400 złr. Redakcya dwutygodnika dla dzieci *Dzwinok* 100 złr. Na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studyom w szkole operacyjnej, 500 złr. Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie 1.000 złr, Towarzystwo „Agudas Achim“ 300 złr. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ we Lwowie 1.000 złr., w Krakowie 1.000 złr., w Tarnowie 100 złr. Towarzystwo historyczne we Lwowie 700 złr. Ryczałt na zasiłki dla burs 4.000 złr. Dla stowarzyszeń akademickich, ryczałt (do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z senatem akademickim) 700 złr. Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza 400 złr. Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi ryczałt (do rozporządzenia Wydziału krajowego) 1.100 złr. Towarzystwu pedagogicznemu na lwowską kolonię wakacyjną 200 złr. Stowarzyszeniu „Przytulisko“ wiedeńskie 100 złr. Dla szkoły S S. Felicyanek w Uhnowie, jednorazowo 300 złr. Towarzystwu pedagogicznemu we Lwowie. na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 200 złr.

Teatr polski w Krakowie 8 000 złr., teatr polski i opera polska we Lwowie 24.200 złr. (komedya i dramat 14.200 złr., opera 10.000 złr). teatr ruski pod zarządem „Besidy“ 7.250 złr., Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3 000 złr. w Krakowie 2 800 złr., Harmonia 300 złr. Lutnia 500 złr., Bojan 200 złr. Petycye o zasiłki i subwencye na kształcenie się w muzyce i śpiewie przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Rubryka XVII „rozmaite wydatki“, uchwalona w kwocie 687 383 zawiera między innemi następujące pozycye:

Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 złr., na fundacyę wieczystą im. cesarza, 12.000, dotacya dożywotnia dra Fr. Smolki 4.000, dotacya dożywotnia Oktawa Pietruskiego 5.000, dla księży Unitów chełmskich, ich wdów i sierot 1.500, subwencya na budowę kolei od stacyi Pałahicze do miasta Tłumacza, II. rata 2000, na zasiłki dla gmin dla szpitali cholerycznych 50.000, na podwyższenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla wojska 80.000, jednorazowa subwencya na zabezpieczenie budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich z Tarnopola do Zaleszczyk Skały i Iwania Pustego 500.000, Związkowi ochotniczych straży pożarnych 2.000, koszta utrzymania Anny Wołoszyn gminie Tarnopol za gminę Serwery 203, pogorzelcom w Miejscu 250 w Nawaryi 200, w Turówce 30, Julii Szaszkiewicz 100, Felicyi Korytyńskiej stały dar roczny 80 złr.

Koło posłów włościańskich obradowało wczoraj nad programem stronnictwa włościańskiego, wniesionom przez posła Potoczka a omówionym swojego czasu dosadnie w waszem piśmie. Głównymi orędownikami programu byli: sam wnioskodawca Poto-

ODZYSKANA.

Nieprawdopodobna nowela

przez

POLNICZA i SEWERA.

8 (Ciąg dalszy.)

— Powiedz że mi — zagadnąłem Zbisia — czy dużo strawiłeś na to czasu, aby wyszukać takie dwa nazwiska o tak różnem brzmieniu, a jednak składające się z tych samych liter?

— Ale bynajmniej! Mylisz się najzupełniej, sądząc, że to tak trudno i że te nazwiska są wyjątkowe. Jest takich między naszymi znajomymi bardzo wiele. U wuja Włodzimierza przeszłego tygodnia bawiliśmy się w „zecerkę“, jak on tę grę nazywa. Przestawiałem litery jakiegoś nazwiska, gdy mi przyszedł pomysł tej noweli. Wróciwszy do domu, szukałem odpowiednich nazwisk i w przeciągu godziny miałem już cały tuzin do wyboru...

— Naprzykład? — zapytałem niedowierzająco

— Naprzykład: stróż mojej ciotki nazywa się *Stanisław Piwek* a w jej domu ma sklep korzenny p. *Paweł Switański*. Te dwa nazwiska składają się z tych samych liter. U wuja Włodzimierza jest zecer nazwiskiem *Wacław Odymik*, a znasz pewnie tego typowego szlachcica z dużemi wąsami, włóczącego się po kawiarniach i szukającego ze wszystkimi zaczepki.

— *Adam Wyciłocki?*

— Tak jest. Otóż i te dwa nazwiska z jednakich liter złożone. P. *Michał Ukrynek* robi mi buty, a z jego nazwiska da się ułożyć nazwisko: *Henryk Małucki*. Wiem, że są Małuccy, może jest i Henryk między nimi... Czy masz dość tych przykładów?... Ah, jeszcze jeden: znasz p. *Leonarda Cierzawskiego?* znasz go pewnie z widzenia, tego melomana staruszka, który chodzi na wszystkie koncerty i woła: bis! bis!.. A znasz pewnie także garbatego urzędnika pocztowego z podwiązaną twarzą, bo wszyscy go znają. Nazywa się *Karol Drenasiewicz*. Jedno nazwisko da się na drugie przemienić... Czy dość już?...

— Dość dość! — przerwał mu Mieczysław — ale temi przykładami mnie nie przekonasz, żeby to nie były wypadki wyjątkowe.

Zbiś wzruszył ramionami. Mieczysław zwrócił się do mnie.

— A teraz posłuchaj! opowiem ci treść jego nowelki.

— Słuchamy.

Mieczysław opowiadał:

— W uroczym dworku w Łanowicach mieszkają państwo Krasnowolscy, ludzie bardzo zamożni. Córka osiemnastoletnia Cesia, śliczna jak jagódka, dobra jak aniołek, ale grubo posażna i dla tego nikt z zakochanej w niej okolicznej młodzieży nie śmie uderzyć w konkury, w tem przekonaniu, że każdy z nich dostałby odkosza i że rodzice o świetniejszej dla Cesi marzą partyi. Pośród tej młodzież jeden tylko p. Kalikst Wojna, licząc na historyczne swe nazwisko i na ładny pałac z parkiem, jaki posiada, roi sobie pewne nadzieje że jeśli względy panny pozyska, to może i rodziców zjedna. Kręci się koło panny i nadskakuje, ale wyraźniej objawić swych sentymentów nie śmie. Pannie nie bardzo się podoba, ale panna w ogóle jeszcze na nikogo nie zwróciła uwagi, a serduszko jej jeszcze śpi. Panna Cesia prowadzi bardzo ożywioną korespondecyę z swoją przyjaciółką Hanią zamieszkałą o mil kilka od Łanowic, w Dzikówce. Otóż panna Hania donosi pannie Cesi, że w Dzikówce odbyło się wielkie polowanie, w którem wzięła udział cała prawie młodzież okoliczna. A potem zjechały i mamy z córkami i były zabawy i tańce. Wszystkie ciekawsze epizody tych dni opisuje panna Hania najdokładniej swej przyjaciółce. Pełno tam drobnych spostrzeżeń panieńskich o młodzieży, pełno ploteczek, odpowiedzianych z dziwną naiwnością i wdziękiem. W ogóle list ten nakreślił Zbiś po mistrzowsku. Otóż w końcu listu donosi panna Hania że jej brat Waluś opowiadał o różnych zwierzeniach swoich przyjaciół, a między innemi o jednem zwierzeniu, które dotyczy Cesi. Oto jeden z tej młodzieży tak w niej jest zakochany, że o niej tylko marzy i śni, ani o zabawie, ani o gospodarce myśleć nie zdolny i po całych godzinach bywa pogrążony w dumaniu ponurem. Zwierzył się Walusiowi, że, nie mając żadnej nadziei, aby mógł serce panny pozyskać, stracił ochotę do życia, które bez Cesi żadnego dlań nie ma uroku i często przychodzi mu na myśl, aby przerwać pasmo dni swoich samobójstwem „A co? — pyta panna Hania w dalszym ciągu listu — czy ciekawaś, kto to taki? Nie powiem Odgaduj, posyłam ci rozsypane litery, z których składa się jego imię i nazwisko.

— Cóż dalej? — zapytałem.

— Rzecz prosta. Hania pocięła na litery nazwisko Kaliksta Wojny, a Cesia złożyła z nich przypadkiem nazwisko Jana Klatowskiego. Zaczęła o panu Janie rozmyślać i rozmyślać, przypominać sobie jego zakochane, melancholiczne spojrzenia, jego posępne uśmiechy, jego głos dźwięczny i t. d., i t. d, dość, że rozmyślanie o nim stawało się dla niej z każdym dniem milsze, a wreszcie stało się potrzebą duszy. Aż tu zjawia się przypadkowo p. Klatowski, któremu ani się marzyło o szczęściu, jakie go spotka w Łanowcach.

— I zapewne panna Cesia sama mu się oświadcza?

— Nie, ale bojąc się, aby sobie życia nie odebrał taką manifestuje mu sympatyę gorącą, że poczciwy Jaś, najnieśmielszy z całej młodzieży nabiera odwagi i oświadcza jej się po kilku godzinach pobytu, a wieczorem prosi o jej rękę rodziców, którzy nie są w stanie oprzeć się gwałtowności, z jaką panna Cesia objawia swoje przywiązanie do pana Jana.

— No, a teraz rozstrzygaj — zawołał autor nowelki — czy jest w tem co nieprawdopodobnego? Słucham wyroku.

— Rzecz prosta — przerwał mu Mieczysław — zdarzenie takie jest nietylko niemożebne, ale tak nieprawdopodobne, że czytelnik ani na chwilę nie będzie mógł się łudzić... A powieść która tego złudzenia nie daje...

— Znowu wracasz do swojej katarynki — zawołał niecierpliwie Tyszler. — Jeźli oba nazwiska są możliwe, to i zdarzenie możliwe!

— Niedorzeczność!

— Twój zarzut niedorzeczny!

— Cicho dzieci! cicho! — wpadłem na nich. — Mnie oddaliście sąd w tej sprawie i, jako przewodniczący, przesłuchanie stron ogłaszam za zamknięte.

— A wyrok? — zapytali oba razem

— Rzecz wymaga namysłu. Wyrok odraczam do jutra.

Obaj czuli się pokrzywdzeni. I Zygmuś był niezadowolony.

— A teraz słuchajcie — rzekłem — nie mówmy już o noweli Zbisia, bo przyszedłem tu do Mieczysława w innym interesie, ważniejszym.

— Słuchamy.

Opowiedziałem im o wczorajszej wizycie, jaką mi złożył p. Słyszakiewicz, i o metodzie, jaką obrał celem znalezienia naprędce potrzebnych mu „długoletnich znajomości“, przyjaciół i krewnych. Opowiedziałem im także o wczorajszej kolacyi u Hawełki.

Byłem przekonany że się uśmieją, opowiadanie moje jednak wręcz przeciwny na nich wywarło skutek. Sposępnieli, spochmurniały im czoła, w najgorszy wpadli humor wszyscy trzej. Mieczysław, targając swoją złotą bródkę, drugą ręką bębnił niecierpliwie palcami po stole. Zbiś przecierał czoło dłonią i, nieartykułowanemi wykrzyknikami objawiając swoje niezadowolenie, szastał się po pokoju od kąta do kąta. Zygmuś, bawiąc się scyzorykiem, temperował ołówek i odkruszał koniec, temperując coraz dalej; wreszcie złamał ołówek i rzucił go zgniewany pod łóżko.

— Stosunek, który mnie wiąże z całą waszą rodziną — zakończyłem — nakładał na mnie obowiązek, abym wam to wszystko opowiedział. Ale teraz wy mi powiedzcie, może wiecie co więcej odemnie: kto jest ten pan Słyszakiewicz? co to za figura? i dlaczego waszą kuzynkę wydajecie za niego?

Zygmuś zeskoczył z łóżka na równe nogi.

— My? my wydajemy? ależ to ciotka Raczkowska wydaje Sabinkę mimo perswazyi całej rodziny!

— Pytasz, co to za figura? — odezwał się Tyszler, zatrzymując się w swej peregrynacyi po pokoju — sam już go scharakteryzowałeś dostatecznie: jest to człowiek, którego nikt nie zna, który nie ma krewnych, przyjaciół, ani nawet znajomych, mimo wieku czterdziestu lat blizko, a może przeszło czterdziestu...

— Nikt go nie zna — powtórzył Zygmuś — choć od lat ośmiu kupił Kortówkę i w te strony się sprowadził. Co dawniej robił, nikt nie wie... ale rozmaicie ludzie opowiadają...

— Cóż opowiadają? — zapytałem.

— Ah, długoby o tem mówić!... Opowiadają, że przez pośrednictwo żydów pożyczał na lichwę... ale to już chyba nieprawda, bo dziś tego nie robi, a takiego intratnego zajęcia się zwykle nie porzuca.

Mieczysław nie odzywał się ani słowa, bębnił tylko coraz silniej po stole.

(C. d. n.)

czek i poseł włościański Kramarczyk. Wzywali oni sejmowe Koło posłów włościańskich, aby przystąpili do stronnictwa włościańskiego, tłomacząc, że program jego nie dąży do tego, aby własność mniejsza reprezentowaną była w Sejmie tylko przez włościan. Ostatecznie decyzyę w tej sprawie odroczono, polecając, na wniosek p. Merunowicza, zbadanie jej ściślejszemu komitetowi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 września.

Graždanin występuje w obronie prasy niemieckiej, której inne dzienniki rosyjskie zarzucają, że nieprzychylnie odzywa się o Rosyi. *Graždanin* sądzi, iż niepodobna żędać od prasy niemieckiej, aby była przyjazną dla Rosyi, skoro prasa rosyjska okazuje zbyt wielką, przesadną przyjaźń dla Francyi. „Nie należy zresztą — pisze *Graždanin* — przywiązywać zbyt wielkiej wagi do polemiki dziennikarskiej. Rząd niemiecki wie dobrze, że rząd rosyjski jest usposobiony pokojowo; również rząd rosyjska zna pokojowe usposobienie Niemiec. To rzecz główna; i czas już, aby prasa rosyjska za przykładem rządu porzuciła względy sentymentalne i objektywniej odzywała się o Niemczech i o Francyi. Albowiem postawa prasy rosyjskiej wobec Francyi, krótko mówiąc, nie odpowiada naszej godności.“

Telegram *Agencyi Północnej* donosi z Helsingforsu, iż ogłoszonem zostało rozporządzenie o reorganizacyi senatu finlandzkiego. Kancelarya ekspedycyi przy kancelaryi ogólnej będzie zniesiona; natomiast utworzone będą osobne ekspedycye w wydziale sprawiedliwości oraz w wydziale komunikacyj przy departamencie ekonomii i osobna kancelarya departamentu. Wszyscy senatorowie departamentu sprawiedliwości i trzech z pośród senatorów departamentu ekonomii powinni być prawnikami; senatorem może być zarówno krajowiec, jak i ten, kto zamieszkując stale w Finlandyi, pozyskał prawo obywatelstwa. Na ogólnej sesyi obydwóch departamentów rozpatrywane być mogą sprawy tylko na mocy decyzyi władzy wyższej.

Samobójstwo młodego porucznika księcia Krapotkina wywołało najrozmaitsze pogłoski. Mówią, iż sprawa to musi być tajemnicza, skoro dziennikom zakazano pisać o przyczynach samobójstwa, i nawet w kołach oficerskich nie wolno mówić o tym przedmiocie.

Z Niemiec.

Rok gospodarczy w Prusiech 1891/2 zakończył się niedoborem w wysokości 40 milionów marek. Wyniki dochodów podatkowych pierwszego kwartału roku bieżącego nie pozwalają spodziewać się poprawy stosunków finansowych, przeciwnie zmuszają przypuszczać, że będzie jeszcze gorzej, niż było w minionym roku gospodarczym. Okoliczności te powinny być uwzględnione przy projektowaniu budżetu dochodów i wydatków na rok 1893/4. Tego domagają się dzienniki różnych odcieni politycznych i żądają od sejmu pruskiego niemniej jak od parlamentu niemieckiego, aby wydatki ograniczyły do miary nieodzownie potrzebnej, a nakłady i inwestycye, chociaż pożyteczne, ale nie pilne, odłożyły na czasy pomyślniejsze pod względem finansowym.

Niepomyślny wynik finansowy pierwszego kwartału bieżącego roku gospodarczego jest bez wątpienia skutkiem zastoju handlowego i przygnębienia, jakie sprawiła cholera, srożąca się w Hamburgu i zagrażająca przedewszystkiem całym Niemcom, — ale niepomyślny wynik dochodów podatkowych w roku 1891/92 nie da się tłomaczyć cholerą, bo jej wtedy jeszcze nie było. Przyczyn trzeba szukać gdzieindziej.

Sejm pruski zbierze się w połowie przyszłego miesiąca, a parlament 22 listopada.

Z Paryża.

Mowa hr. d'Haussonville, wypowiedziana w imieniu hrabiego Paryża na bankiecie rojalistów w Montauban, zrobiła wrażenie w politycznych kołach francuskich. Prasa republikańska obszernie omawia tę mowę i jakkolwiek dzienniki republikańskie utrzymują że nic już nie ożywi zwietrzałej idei monarchicznej we Francyi, przyznają jednakże mowcy wielką zręczność i zwracają uwagę na znaczący ustęp jego mowy o demokratycznych i socyalnych dążnościach rojalistów francuskich. Hrabia Paryża po doznanych niepowodzeniach politycznych, nawet po rozdwojeniu w obozie konserwatywnym skutkiem interwencyi papieża, nie daje za wygraną, lecz organizuje nowe stronnictwo, stawiając program demokratycznej monarchii. Pod tem hasłem mniema, że zjedna sobie zwolenników pośród ludu pośród klas pracujących i z całą śmiałością odpiera zarzut, jakoby partya monarchiczna była sztabem bez armii. Przeciwnie — mówi hr. d'Haussonville — wodzowie są zniechęceni, ale lud pełen zapału; republika bezwzględnem swem, nietolerancyjnem postępowaniem zjednała sobie przeciwników pośród ludności wiejskiej, która wzdycha do monarchii. Twierdzenie to zbyt śmiałe wobec niewątpliwych postępów, jakie idea republikańska czyni pośród ludności na prowincyi.

Zwrócono także uwagę, że hr. d'Haussonville z większym, niż dotychczas, naciskiem zaprotestował w imieniu hr. Paryża przeciwko polityce papieża Leona XIII i zaznaczył, że rojaliści, posłuszni i oddani stolicy apostolskiej w rzeczach wiary i obyczajów, nie chcą i nie mogą, idąc za wskazówką papieża, wyrzec się nadziei przywrócenia monarchii. Owszem, wiernie trwać będą w tradycyach monarchicznych i rozwiną tem silniejszą monarchiczną propagandę. Zresztą gotowi są wejść w kompromis wyborczy z katolikami, uznającymi republikę i działać z nimi wspólnie w obronie interesów religijnych, w obronie religijnego pokoju.

Telegram paryski donosi, że biskup z Digne w swym organie dyecezyalnym zabronił katolikom czytać organ Cassagnac'a *Autorité* i organ Drumonta *Libre Parole*.

Cholera.

Kraków, 27 września.

Pomimo, że tak w Krakowie i Podgórzu jak i w całym kraju stan zdrowotny jest pomyślny, że w ogóle wypadki cholery wystąpiły sporadycznie i zlokalizowane zostały — sypią się rozporządzenia dla handlu i przemysłu wielce uciążliwe, jak z rękawa. Nawet węgierskie i śląskie fabryki oświadczają, że robotników z Galicyi nie będą przyjmować! Wobec tego przypomnieć musimy, że obecnie nie tyle zapobiegać potrzeba rozszerzeniu się epidemii z Krakowa lub Podgórza, lecz że kraj nasz bronić należy przed wtargnięciem cholery z zewnątrz. Jeżeli bowiem potrwa dłużej stan wyjątkowy, w jakim znajdują się dzisiaj Kraków i Podgórze, a pośrednio i kraj cały, skutkiem obostrzających rozporządzeń sanitarnych, to straty materyalne będą niesłychane i tem boleśniejsze, że nie są już wywołane istotną potrzebą.

Sądzimy więc, iż władze autonomiczne upomną się, gdzie należy, o uchylenie uciążliwych rozporządzeń, skoro zdrowotny stan miasta Krakowa i kraju nie grozi niebezpieczeństwem.

W Biały, mieście zamieszkałem przeważnie przez ludność polską rozlepiono po rogach ulic ogłoszenia, podpisane przez burmistrza p. Resnera, a zawierające wskazówki o zachowaniu się mieszkańców celem uchronienia się przed cholerą, wyłącznie w języku niemieckim. Czyż rada miasta Biały, nawet gdy idzie o zdrowie ludności polskiej, nie uważa za stosowne pouczać ją w języku dla niej zrozumiałym? Jeżeli reprezentacya bialska odmiennego jest zdania to sądzimy, iż odmiennego od niej zdania powinny być władze sanitarne i ogłosić co należy, w języku dla ogółu ludności zrozumiałym, jeżli te rozporządzenia sanitarne nie mają być czczą formalnością.

Z całego kraju nie nadeszły nowe wiadomości o jakimkolwiek wypadku już nietylko cholery azyatyckiej, lecz nawet podejrzanego zasłabnięcia.

Dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza: Władze pruskie z obawy przed cholerą wydały polecenie niewpuszczania do Prus żadnych robotników z Galicyi, gdyby zaś pomimo to granicę przekroczyli, mają być natychmiast stamtąd wydaleni.

Co się zaś tyczy podróżnych, przybywających z Rosyi, którzy chcą udać się z Galicyi do Prus, zarządziły władze pruskie, aby podróżni tacy przekraczali granicę pruską tylko w jednym punkcie, mianowicie na linii Szczakowa Mysłowice, przyczem nie ma różnicy, czy podróżni są poddanymi austryackimi, niemieckimi, czy rosyjskimi. Bywały przypadki, że przybywali do Oświęcima z Rosyi *via* Kraków poddani niemieccy, zaopatrzeni w legalne paszporty niemieckie i bilety jazdy do Prus przez Oświęcim, a mimo to byli zmuszeni wracać z Oświęcima do Trzebini i jechać do Prus na Szczakowę.

Podgórze, 26 września. W dniu 25 i 26 b. m. nie zaszedł w Podgórzu żaden wypadek zasłabnięcia na cholerę azyatycką. Od dnia 9 b. m. były w Podgórzu jedynie 4 wypadki śmierci na cholerę azyatycką przez wysokie c. k. namiestnictwo skonstatowane. Od dnia 18 b. m. zaś nie było żadnego wypadku zasłabnięcia, a tem mniej śmierci.

Adamski, burmistrz

Sygnalizowane telegraficznie rozporządzenie regencyi królewskiej w Opolu na Śląsku pruskim wydane w dniu 22 b. m. z powodu pojawienia się cholery w Krakowie, brzmi jak następuje:

Ze względu na wybuch cholery w Krakowie i Podgórzu zostaje w celu zapobieżenia zawleczeniu lub rozszerzeniu się zarazy zarządzone co następuje:

I. Wejście z Austro Węgier do wnętrza kraju jest dozwolone aż do dalszego rozporządzenia wzdłuż granicy okręgów Katowickiego i Pszczyńskiego (Pless) tylko drogą kolejową Szczakowa-Mysłowice i Oświęcim Mysłowice. Wszystkie inne przechody przez granicę zostają bez wyjątku zamknięte. Podróżni z Austro Węgier jadący koleją Oświęcim Mysłowice, nie mogą opuszczać pociągów na stacyach położonych między Oświęcimem a Mysłowicami.

II. Ruch statków na Przemszy do wnętrza kraju ma odbywać się tylko w ten sposób, iż statki, przychodzące z Galicyi, w Małem-Chełmiu obejmować będą, po poprzedniem dokładnem zdesinfekcyonowaniu tych statków, flisacy pruscy, mieszkający w kraju. Podobnie mają także statki, płynące z wnętrza kraju ku Galicyi aż do Małego-Chełmia prowadzić pruscy żeglarze, a tam oddawać żeglarzom austryackim. Wstęp austryackim flisakom i żeglarzom do wnętrza kraju jest zakazany.

III. Przywóz i przewóz używanej bielizny, używanych sukien, kłaków lub szmat wszelkiego rodzaju, owoców, świeżej jarzyny, masła i serów z Galicyi jest zakazany. Wyłączone z tego zakazu są bielizna i suknie podróżnych.

Również nie tyczy się zakaz takich przesyłek które drogą pocztową lub kolejową tylko przez Galicyę przechodzą ale nie pochodzą z Galicyi.

IV. Postanowienia rozporządzenia policyjnego z 12 września b. r., tyczące się meldowania osób, przybywających z okręgu wolnego miasta Hamburga i rewizyi przesyłek pocztowych lub innych z tegoż okręgu mają być zastosowywane do osób przybywających z Galicyi, jak niemniej do przesyłek pocztowych i innych stamtąd pochodzących, w ten sposób, iż przepisane w § 1 rozporządzenia z 12 września b. r. meldowanie ma nastąpić w ciągu dwóch godzin.

V. Nieprzestrzeganie powyższego, z dniem ogłoszenia wchodzącego w życie rozporządzenia, karane będzie według § 327 kodeksu karnego względnie według § 5 rozporządzenia policyjnego z 12 września b. r.

Opole 12 września 1892. Prezydent rządu *von Bitter*.

Gazeta Lwowska, podając powyższe rozporządzenie regencyi szląskiej w całem jego brzmieniu zaznacza, iż przedsięwzięte zostały już kroki celem złagodzenia postanowień, zawartych w ustępie III powyższego rozporządzenia, dotykających całą Galicyę.

Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia że fabryka cukru w Szerencs, w komitacie zemplińskim, nie przyjmuje żadnych robotników z Galicyi z powodu pojawienia się cholery.

Warsz. Dniewn. zamieszcza następujące dane o przebiegu epidemii cholery w Królestwie Polskiem dnia 23 września:

	zachorowało	wyzdrowiało	zmarło	pozostało
w Lublinie . .	79	81	22	240
w Łęcznej . . .	7	3	3	38
w Kraśniku . .	5	1	6	10
w powiatach gub. lubelskiej . .	66	36	,17	176
w Międzyrzeczu (gub siedlecka.	12	—	6	23

W Ostrowie, w powiecie włodawskim, cholera znów się pojawiła. W d. 23 zachorowało osób 18 z których zmarło 8; w d. 23 zachorowało osób 9, zmarło 5, pozostało chorych 14.

Cholera w gubernii siedleckiej. Do *Warszawskiego Dniewnika* piszą z powiatu nowomińskiego: „Z powodu pojawienia się epidemii cholerycznej w niektórych miejscowościach gubernii siedleckiej, oraz w powiatach gubernii warszawskiej, sąsiadujących z siedlecką środki sanitarne i dezynfekcyjne zostały wzmocnione. Z rozporządzenia gubernatora warszawskiego w powiecie nowomińskim utworzony został kordon, czyli łańcuch sanitarno dezynfekcyjny w celu obrony przeciw wtargnięciu zarazy. W obranych już poprzednio punktach: Mrozy (stacya kolei i wieś), Latowicze, Kałuszyn, Kolbiel i Karczów urządzono apteki, przygotowano lokale tymczasowe dla chorych na 5 osób w każdym punkcie i t. d. W każdym z tych puntów jest lekarz albo student medyk V kursu albo wreszcie felczer. Objeżdżając i odwiedzając osobiście niektóre punkty sanitarne i oddziały, p. gubernator warszawski zwrócił szczególną uwagę na ważny punkt Miłosne, położony o 14 wiorst od Warszawy, na szosie rządowej brzeskiej, na której spotykać można znaczne transporty towarowe, dążące do Warszawy z gubernij: kijowskiej wołyńskiej, grodzieńskiej i siedleckiej. W tym punkcie z jego rozporządzenia ustanowiono aparat parowy i dezynfekcyę osób wzmocniono. Nazwiska osób dozynfekowanych zapisywane są do księgi, którą prowadzi student-lekarz. Dziennie podlega dezynfekcyi średnio 80 osób. Niezależnie od tego gubernator warszawski, po obejrzeniu robót około restauracyi pomnika Grochowskiego, zwiedził osobiście fabrykę mydła i świec stearynowych Hocha oraz wiele domów, na szosie brzeskiej. Gubernator dawał swoje wskazówki towarzyszącym mu: naczelnikowi powiatu, lekarzom, wójtom i t. p., w tych wypadkach, kiedy znalazł nieporządki. Również gubernator warszawski zwrócił pilną uwagę na Jabłonnę, Nowy Dwór, Piaseczno, Okuniew, Grójec, Górę Kalwaryę, Warkę i inne. W celu czuwania nad ściśłem zarządzeniem odpowiednich środków, gubernator wysyła do wzmiankowanych punktów naczelników powiatów, a niektóre zwiedza osobiście. Do pomocy strażnikom ziemskim, przy wykonaniu zarządzeń sanitarnych, dodani są sołtysi“.

Kronika.

Kraków, 27 września.

Rada szkolna okręgowa postanowiła przenieść szkołę III, w ogrodzie angielskim się mieszczącą, do szkoły VII na Kleparzu. Nauka w szkole III rozpocznie się w sobotę dnia 1 października i odbywać się będzie codziennie od godz. 2 do 5 po południu. Nauka w szkole wieczornej rozpocznie się w poniedziałek dnia 3 października w zwykłych godzinach.

Zmarli. Z Międzyrzecza nadeszła wiadomość o zgonie dra Józefa Starkmana, który kilka dni temu opuścił Warszawę, udając się jako lekarz wojskowy w celu niesienia pomocy chorym cholerycznym. Zmarły, znany więcej pod pseudonimem Dr. Justa, zdobył sobie opinię wybornego popularyzatora rzeczy specyalnych i zasilał wiele pism istotnie cennemi artykułami.

Janina Piętakowa, żona profesora i b. rektora uniwersytetu lwowskiego, zmarła we Lwowie. Zmarła była wzorem cnót domowych, a dobroć jej serca znana była wszystkim prawdziwie potrzebnjącym. Ś. p. Piętakowa należała do kobiet, które nie szukają rozgłosu dla swych dobrych uczynków, ale i instytucye, które postawiły sobie za zadanie nieść pomoc biednym, dla opieki nad wdowami i sierotami i i., miały w niej zacną i najpilniejszą współpracowniczkę. Wielu także ubogich studentów mogłoby dużo powiedzieć o dobroci jej serca. Cześć jej pamięci!

Józef Herasimowicz, emerytowany starszy radca rachunkowy sądu krajowego wyższego w Krakowie, zmarł w 64 roku życia.

Z Macierzy polskiej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem marszałka krajowego we Lwowie walne zgromadzenie obu Rad „Macierzy polskiej“. Komisya kontrolująca, przez usta hr. Wład. Koziebrodzkiego oświadczyła, że po przeprowadzeniu najskrupulatniejszego szkontra, znalazła rachunki „Macierzy“ przedłożone jej za rok 1891 we wzorowym porządku i udzieliła Radzie wykonawczej absolutorynm. Na posiedzeniu zastanawiano się w jaki sposób „Macierz“ mogłaby osiągać większy niż dotąd zbyt swoich wydawnictw? Uchwalono: korzystać z kramarzy na odpustach i jarmarkach i za ich pośrednictwem starać się o rozkrzewienie wydawnictw. Obecnie „Macierz“ liczy 140 delegatów, zajmujących się czynnie rozprzestrzenianiem wśród ludu książeczek tego pożytecznego wydawnictwa.

Złota księga fundatorów kościoła w Błażowy wykonaną została, jak wczoraj donosiliśmy, w zakładzie p. Jabody, lecz nie pod kierunkiem prof. Zawiejskiego, ale p. Jana Zubrzyckiego, asystenta budownictwa w Krakowie, który wykonał plany budowy tego kościoła.

Ulica Krupnicza po kilku miesiącach układania na niej rur kanałowych, otwartą została dla pojazdów, lecz dla pieszych, szczególnie wieczorem, stała się pułapką, narażającą na poważne wypadki. Nie zasypane doły przy domach, nieuprzątnięte kamienie narażają przechodniów na upadanie. Wczoraj z przechodzących tamtędy trzech sióstr panien K. jedna potknąwszy się doznała znacznego uszkodzenia. Czy nie możnaby złemu zaradzić?

Z Grzegórzek, z powodu zamieszczonych w 219 numerze naszego pisma wiadomości o panujących

SZKICE GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNE

z wycieczki w Pieniny

skreślił

Prof. Bronisław Gustawicz.

2 (Ciąg dalszy.)

Co do historyi Czerwonego Klasztoru, podzielić ją możemy na cztery okresy: pierwszy od roku 1319—1563, drugi 1563—1705, trzeci 1705 do 1782, a czwarty 1782 aż do dni dzisiejszych.

Ponieważ losy tego klasztoru są związane po części z losami hledońskiego klasztoru Kartuzów, pozwolę sobie przy tej sposobności skreślić powstanie jego.

Pół mili od miasta śpiskiego Hrabuszyc (*Kapsdorf, Kaposztafalva, Villa Compositi*) na południowym brzegu Hornada w obrębie gminy Letanowiec (*Lethensdorf, Lethanfalva*) wznosi się znaczne wzgórze, bo 776 metrów, dzisiaj Klasztorzyskiem zwane. Dla rozległego widoku ku północy, wschodowi i zachodowi nazwali je Niemcy *Schauberg*, stąd w dokumentach łacińskich mamy „*Mons speculationis*“. W czasie pierwszego napadu Tatarów 1241 schronił się Jordan, żupan śpiski, wraz z rycerstwem i ludem na tę górę Schauberg i tutaj się oszańcował. Po ustąpieniu wroga opuścili oni dla braku wody to schronienienie (1245)[84] i osiedli z początku niedaleko Spiskiej Soboty (*Georgenberg, Szombathely*), potem na górze, leżącej naprzeciwko Spiskiego Zamku. Atoli i to miejsce opuścili również dla braku wody i nad potokiem Lewockim (*Leutschbach, Lutschbach*) założyli dzisiejsze miasto Lewoczę (*Leutschau*). Góra zaś Schauberg uzyskała nazwę: „*Lapis refugii*“, po niem. „*Zufluchtstein*“, po polsku „*Chowka*“. Oprócz tego, ponieważ się znajduje na obszarze gminy Letanowiec, spotykamy w dyplomach nazwy: *Mons Lethon Lapis Lethen, Hledon, Lethonkew, Lethonkö*. Otóż na tej górze obwarował się tenże Jordan murem, wystawił na niej zameczek, a obok niego kaplicę św. Jana Chrzciciela, zwaną „*Capitulum Lapidis refugii*“ i kilkanaście domków mieszkalnych. Tutaj pozostał do r. 1245. Skoro po powtórnym napadzie Tatarów w r. 1285 zapanował spokój wtedy w r. 1299 Marcin, pleban żakowiecki (*de Villa Isaac, Eisdorf*, Zsakócz, Żakowce) nakłonił dwudziestu czterech plebanów kapituły śpiskiej, *de fraternitate XXIV regalium oppidorum*, do założenia klasztoru Kartuzów na Hledońskiej górze[85]). Sprowadzono więc dwóch braciszków z zakonu Kartuzów; następnie wybrano poselstwo w skład którego weszli Heidenreich (Heinrich) z Lewoczy, Werner z Odoryna Hermann z Lubicy Marcin z Żakowiec i ci dwaj braciszkowie Kartuzcy, do Jordana, który wraz z wójtami i przysiężnymi Sasów śpiskich, w dzień św. Michała w Lewoczy na tę fundacyę[86]) zezwolił. Fundacyę tę zatwierdził tego samego roku (1299) 19 grudnia Jakób z Farkaszowiec, proboszcz i biskup śpiski, ulubieniec królów węgierskich Jędrzeja i Wacława[87]). Przeprowadzenie budowy polecono Marcinowi, plebanowi żakowieckiemu. Staraniem więc jego i wspólnym zachodem wszystkich dwudziestu czterech parafij założono w r. 1305 fundamenta pod oratoryum św. Jana Chrzciciela[88]). Pierwszym przełożonym, obecnym przy budowie kościoła i klasztoru, był ojciec Andrzej, profes klasztoru cyzkiego (*Citium, Zeiz, Ciza w Styryi*)[89]). Za jego to przełożeństwa stanął nietylko kościół, lecz także kilka cel dla mnichów. W roku 1307 przybyło kilku braciszków z cyzkiego klasztoru, których przełożonym był Konrad. Tenże Konrad napisać miał po łacinie początkową historyę tegoż klasztoru.

W początkach powstania swego klasztor był ubogi, przez liczne atoli nadania w rótce bardzo się wzbogacił. W r. 1307 król Karol Robert nadał mu oprócz góry Hledońskiej z przyległościami i ziemią, dawnym murem fortecznym obwiedzionej także ziemie naokoło tejże góry rozpościerające się na trzy strzały z łuku[90]) W r. 1310 mistrz Farkassy nadał na rzecz kościoła las w Breznie i wieś Falkenstein. W tymże samym roku przypadła klasztorowi dziesięcina z Schüttenfeld pod Czwartkiem (*Donnersmarkt*). W r. 1311 właściciel Słowiańskiej Wsi (*Wünschendorf, Totfalva*) Jan, syn hr. Dytrycha, zapisał tymże Kartuzom trzy grzywny rocznie z tej wsi pobierać się mające[91]). W tymże roku Tomasz, arcybiskup ostrzyhomski zatwierdził darowiznę Pawła, proboszcza śpiskiego z św. Marcina, składającą się z dziesięciny i 40 morgów pola. W r. 1321 darował klasztorowi hledońskiemu Dyonizy z hrabiów Bogumerów na Liptowie mnich kartuzki, wieś śpiską Szuniawę (*Schönau*)[92]) Dwa lata przed latem 1319 (10 maja) mistrz Kokosz, syn Rykolfa z Łomnicy pan na Niedzicy, nadał z przyzwoleniem królewskiem wsi własne: Heimburg (w okolicy Tarczy), wymienioną później za Kolczę, następnie Frankową i Lechnicę temuż klasztorowi. Nadanie to zatwierdził król Karol w roku 1320[93])

Tenże mistrz Kokosz, poważniwszy się z Fryderykiem, synem Arnolda Gargou-Görgey, hrabi śpiskiego zabił go. Skutkiem tego między temi dwiema znakomitemi rodzinami które pozostały ze sobą nawet w bardzo bliskiem pokrewieństwie, powstała zacieta nienawiść, której koniec położył Stefan żupan Sasów śpiskich w r. 1307. Kokosz bowiem na czele orszaku, składającego się ze stu przyjaciół swoich, złożył Arnoldowi Gargou-Görgey przysięgę hołdowniczą i zobowiązał się dać dwieście grzywien na wybudowanie kilku (sześciu) klasztorów i fundować 4000 mszy św., za spokój duszy zabitego Fryderyka[94])

Otóż ten Kokosz w nadaniu swojem, udzielonem klasztorowi hledońskiemu, nadmienia wyraźnie, że darowuje Lechnicę z gruntem, liczącym 62 łanów pod klasztor i z wolnem rybołostwem na Dunajcu dla założenia w Lechnicy klasztoru[95]). Tym klasztorem jest właśnie nasz Czerwony Klasztor. Zatem Czerwony Klasztor był jedną z owych ekspiacyjnych fundacyj Kokosza. Początki więc klasztoru sięgają r. 1319. Wtedy przełożonym klasztoru hledońskiego był niejaki Marcin. Ponieważ atoli fundacya powyższa okazała się jeszcze niedostateczną, nadał tenże Kokosz r. 1326 nowo założonemu klasztorowi prawo patronatu do kościoła św. Bartłomieja we wsi swojej Niedzicy w pobliżu Dunajca, a kapituła śpiska wcieliła tę plebanię do klasztoru wraz z prawem pobierania z niej dziesięcin[96]). W końcu zapisał Kokosz klasztorowi jeszcze kawał ziemi we wsi Strażce, (*Eur, Ör, Nehre*) nad Popradem, między Białą a Kieżmarkiem, którą po jego śmierci r. 1330 przeor Jan sprzedał mistrzowi Rykolfowi, bratu Kokosza, za dziesięć grzywien, niezawodnie dla znacznej odległości od klasztoru[97]).

Pierwszym przeorem lechnickim był Jan. On rozpoczął budowę klasztoru z kamienia czerwonego, a ponieważ budynki klasztorne pokrył czerwoną dachówką, przeto stąd nazwa tej Kartuzy. Gdy wreszcie Czerwony Klasztor powstał we wsi Lechnicy, zwano go także lechnickim: „*Coenobium de Lechnitz, vulgo iam olim Rubrum Claustrum nominatum, quod imbricibus intectum eius coloris speciem intuentibus offeret.*“[98])

W r. 1325 tenże Jan kupił od Jana sołtysa i żony jego Elżbiety sołtystwo lechnickie, obejmujące dwa łany, połowę młyna, browar, szósty denar od podatków, a trzeci grosz z grzywien. W r. 1330 temuż przeorowi sprzedał Krystyan, sołtys ze Starej Wsi, wraz z synami swymi Janem i Mikołajem sołtystwo starowiejskie za 88 grzywien, zatrzymując sobie dworek z jednym łanem.[99]) Wilhelm Drugeth, palatyn i wójt Kumanów, posiadłość Starą Wieś, nabytą od mistrza Kokosza i braci jego Jana i Rykolfa, nadał Kartuzom lechnickim, co król Karol zatwierdził r. 1337 a potem znowu król Ludwik 1343.

W r. 1350 Gwidon, kardynał i legat papieski, wcielił probostwo w Starej Wsi do rzeczonego klasztoru, któremu dotąd służyło tylko prawo prezenty.[100]) W r. 1352 Jan, przeor Kartuzów hledońskich, uposażył klasztor lechnicki wsią Relowem i wzbogacił bibliotekę klasztorną licznemi dziełami. W roku 1361 król Ludwik uwolnił klasztorne dobra od wszelkich opłat i danin. Od roku 1364 mieszczanie starowiejscy płacą klasztorowi corocznie trzy grzywny targowego od jatek i płótna. W r. 1381 Ludwik, król polski i węgierski, nakazał Bolkowi, księciu opolskiemu, aby nie wzbraniał Kartuzom w Lechnicy rybołostwa na polskim brzegu Dunajca; Jadwiga królowa wyznaczyła im r. 1393 soli bocheńskiej bałwan cetn. 12, okruchów 8 mierzyc z żup bocheńskich jako jałmużnę wieczną coroczną, także młyn na polskiej stronie; następnie r. 1410 Zygmunt, król węgierski, zapisał klasztorowi dwa postawy sukna białego i 2 beczki śledzi z komory w Starej Wsi. Poprzednio jeszcze, bo r. 1403, rodzina krakowska Waldorfów oddała klasztorowi połowę wsi Rychwałdu na wieczne czasy. Roku 1414 przeor Jerzy kupił dwie winnice w Syksowie. Roku 1425 Władysław Jagiełło zatwierdził wszystkie poprzednie nadania przywilejem danym we Lwowie, nadając mu zarazem ten kawał ziemi, który od klasztoru po Dunajec się rozciąga.

Dotąd Kartuzi lechniccy używali błogiego spokoju i pomyślnie się rozwijali na chwałę Bożą i pożytek ludzki. Wkrótce atoli zawisła nad nimi złowroga burza. W r. 1431 bowiem polscy i czescy Husyci pod wodzą Wierzbięty z Przyszowej, Zawiszy, Wrzaszowskiego i Wornickiego, stronników Zygmunta Korybuta, którzy wypadłszy z Gliwic i zrąbawszy częstochowski obraz, pustosząc własną ojczyznę, udali się do Węgier, napadli także klasztor lechnicki i złupili, zakonników pobili i po największej części pomordowali, przeora Mikołaja, zgrzybiałego starca, skrępowali, a że im skarbów klasztornych nie chciał pokazać, z sprzętami zabranemi uprowadzili do Gliwic, skąd byli wyszli.[101]) W r. 1433 Husyci w powtórnym napadzie na Węgry nie ominęli Kartuzy lechnickiej. Dowodził nimi niejaki ksiądz apostata Ślązak Biedrzyca. A gdy Fryc Rusiu, wybudowawszy sobie w pobliżu zameczek, może na dzisiejszej górze „Zamczyskiem“ zwanej, klasztor niepokoić począł, pozostali więc zakonnicy rozbiegli się, kędy mogli. Dopiero w r. 1452 trzynasty przeor Gabryel, podobnym opędziwszy się napadom, odnowił klasztor, braci zwoływał, a na uposażenie klasztoru otrzymał od króla Kazimierza Jagiellończyka bogate dary w sukniach soli itp. rzeczach. Od tego czasu przez 90 lat prawie cieszyła się ta lechnicka Kartuza dobrobytem, mimo częstych niepokojów od Husytów, którzy na Śpiżu gminy swej i zbory pozakładali i katolikom uciążliwymi się stali. (Dok. nast.)

[84]) *Wagner*. Analecta Scepusii et profani. II. 8, 9.

[85]) *Fejér*. VIII. t. 2. 193

[86]) Tamże VI. t. 2. 210.

[87]) Tamże. VI. t. 2. 212

[88]) Tamże. VIII t. 1. 193.

[89]) Tamże. VIII. t. 1. 243. 348. 388. 404. 416. VIII. t. 2. 255.

[90]) *Zipser Anzeiger*. 1866. 29:

[91]) *Fejér*. VIII t. 1. 416.

[92]) *Fejér*. VIII. t. 2. 311.

[93]) *Bl*. Prodromus 118.

[94]) *Wagner*. III. 251.

[95]) *Fejér*. VIII t. 2. 227. *Wagner*. I. 403; III. 175.

[96]) *Fejér*. VIII. t. 3. 143.

[97]) Tamże. VIII. t. 3. 505.

[98]) *Wagner*. III. 173.

[99]) *Fejér*. VIII. t. 3. 477.

[100]) Tamże. VIII. t. 4. 509.

[101]) *Wagner*. II. 94.

tam nieporządkach, pisze nam naczelnik gminy Grzegórzki:

Od miesiąca urzęduje tutaj komisya sanitarna, złożona z 4 członków, którzy co trzeci dzień komisyonując, przestrzegają porządku i czystości w gminie, a do zarządzeń tej komisyi ludność miejscowa ściśle się stosuje. Oprócz tego w obecnym czasie mianowany ze starostwa lekarz dr. Puchacki dla tutejszej gminy z uznania godną gorliwością zarządza wszystko, co do asanacyi i stosunków sanitarnych potrzebnem a co natychmiast jest wykonywanem. Że gmina Grzegórzki, jako najbliżej Krakowa leżąca, jest faktycznie przedłużeniem tylko Wielopola i ulicy Grzegórzeckiej przeto nieświadomi uważają ją za przedmieście miejskie i to, co winno być na karb miasta Krakowa policzone, kładą na karb gminy Grzegórzek. Faktem jest, iż tuż za mostem kolei żelaznej plac miejski zawieziony jest śmieciami, rumowiskiem, odpadkami kuchennemi i rozmaitą nieczystością które wozy magistrackie codziennie tam zwożą, a zbieracze szmat grzebią tam ustawicznie. Również faktem jest, iż nie zasypana część starej Wisły, a należąca do miasta Krakowa, tworzy cuchnące bagnisko przez rozlew wody, odpływającej z ogrodów i ścieków szpitala św. Łazarza, a wyziewy te zatruwają stale powietrze całej okolicy. Usunięcie jednak tego stanu, który w obecnej chwili stać się może groźnym, nie należy do zarządu gminy Grzegórzki, ale do zakresu magistratu miasta Krakowa.

„Raptularza“, wydawnictwa niezbędnego w szerokich sferach nietylko biurokracyi, lecz kupców, przemysłowców i w ogóle ludzi, prowadzących ścisłe rachunki i notaty, — wyszedł rocznik piąty t. j. na rok 1893, nakładem i czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie. Coraz więcej uznawana pożyteczność tego wydawnictwa, oraz rzeczywiście niska cena obliczona wyłącznie na pokrycie kosztów druku wobec konkurencyi z zalewającemi nas niemieckiemi tego rodzaju wydawnictwami, — zwalnia od wykazywania wartości *„Raptularza“*, bo każdy może obejrzeć egzemplarz, zanim go nabędzie.

Z teatru. We czwartek ujrzymy komedyę hr. Fredry „Przyjaciele“ doskonale graną przez artystów.

Na sobotę przygotowuje się wystawienie nowej, nieznanej jeszcze u nas, a według dzienników warszawskich bardzo wesołej czteroaktowej farsy Leona Gaudillota p. t. „Hulaka“ (*Ferdinand le Noceur*) Sztukę z powodzeniem obecnie wystawia teatr warszawski.

Drugi zjazd literatów i artystów polskich. *Nowiny literackie*, wydawane przez księgarnię Altenberga we Lwowie, podają w ostatnim numerze następujący projekt:

„Dnia 14 i 15 września 1883 roku, podczas obchodu uroczystości Sobieskiego odbył się w Krakowie pierwszy zjazd literatów i artystów polskich, na którym liczni przedstawiciele tak bogatej literatury i sztuki polskiej zgromadzili się, aby się wzajemnie poznać, o sprawach swego zawodu i sprawach ogólnego znaczenia pomówić. Zjazdy takie już z tego powodu mają wielkie znaczenie, że gromadzą w jednem kole ludzi pióra, pendzla i dłuta wszystkich trzech zaborów, a zatem propagują czynnie tak nam potrzebną łączność wszystkich polskich dzielnic. Uczestnicy pierwszego zjazdu, uznając ważność takich zebrań uchwalili, aby drugi zjazd odbył się roku następnego we Lwowie.

„Minęło tymczasem lat dziewięć, a o wykonaniu lub zamiarze wykonania uchwały nic nie słychać. Wprowadzone w życie zjazdy lekarzy i przyrodników, prawników i historyków itp. utrzymały i odbywają się peryodycznie — z pożytkiem dla odnośnych gałęzi wiedzy. Dlaczegoby tak liczna drużyna literatów i artystów nie mogła jeżeli nie co roku, co dwa lub pięć lat, to przynajmniej raz na dziesięć lat się zebrać? Pozwalamy sobie zatem zaproponować, aby po pierwsze: W roku 1893, jako w dziesiątą rocznicę I zjazdu zwołać drugi zjazd we Lwowie; po drugie: objąć nim nietylko literatów lecz i dziennikarzy. Zdaje nam się, że jest we Lwowie dość powołanych czynników, które zajęłyby się mogły urządzeniem zjazdu; mamy Towarzystwo literackie imienia Mickiewicza Towarzystwo historyczne, Koło literacko artystyczne. Rzucamy tę myśl w nadziei, że zaginąć jej nie pozwolą.“

Manewr handlowy. *Kuryer Lwowski* donosi: „Sporadyczne wypadki cholery w Krakowie i w Podgórzu zamierzają przemyślni spekulanci, ze szkodą dla kraju naszego wyzyskać dla swych interesów. Do najważniejszych gałęzi produkcyj rolniczych w kraju należy chmiel. Otóż kupcy i producenci chmielu czescy poczynili starania i jak się zdaje ze skutkiem, by rząd zabronił wywozu chmielu galicyjskiego, chociażby w nowych worach! Zbytecznem byłoby dowodzić, jak olbrzymią szkodę i bezpodstawnie wyrządzonoby tem naszej tak ważnej produkcyi krajowej. W uwzględnieniu tych ważnych okoliczności wiceprezes lwowskiej Izby handlowej p. Piepes udał się z przedstawieniem do namiestnictwa. Odpowiedź w arcyważnej tej sprawie brzmi dość niewyraźnie i spowodowała zapobiegliwego przedstawiciela Izby handlowej do wystosowania w drodze telegraficznej przedstawienia do ministerstwa handlu. Na prośbę tę dotychczas nie nadeszła odpowiedź, obowiązkiem jednak Wydziału krajowego, Towarzystwa gospodarskiego i innych powołanych instytucyj jest co najrychlej przedsięwziąć odpowiednie kroki, by uchronić ważną tę gałęź handlu od chwilowej ruiny.“

Gremium aptekarzy lwowskich odbyło w sobotę walne zgromadzenie. Uchwalono udać się do ministerstwa i zażądać podwyższenia taksy karbolu, mięty rumianku itd, gdyż ceny tych artykułów poszły teraz w górę. Wybrani zostali na 3 lata: prezesem p. Kochanowski, zastępcą p. Piepes a sekretarzem p. Sklepiński. Do komisyi egzaminacyjnej wybrani zostali pp. dr. Rucker, Piepes i Krzyżanowski.

Szkoła obok szynku. Otrzymujemy następujące pismo:

Do jakiego stopnia dojść może poniewieranie szkoły, tego przybytku oświaty, niech posłuży następujący wypadek:

W Monasterzyskach w powiecie buczackim szkoła ludowa mieści się aż w pięciu lokalach, mianowicie trzy oddziały szkoły są umieszczone w brudnych żydowskich chatach, a jeden nawet w szynku. Bo czyż można inaczej się wyrazić, gdy w tej samej chacie, gdzie się szynk znajduje, pobiera także dziatwa naukę, a nad drzwiami tejże chaty jaśnieje napis: *„Wyszynk propinacyjny Nr. 2“*.

Przed podpisanym rzym. kat. katechetą żalił się sam nauczyciel p. Zabski, że zgiełk pijacki odbija się podczas nauki o uszy dzieci.

Dodajmy do tego, że obok szkoły, a właściwie obok szynku mieści się kasarnia ułanów, którzy w szynku często goszczą w towarzystwach niezbyt budujących.

Pytamy się więc najprzód wys. Radę szkolną krajową, czy wie o tem? A czy doniesiono o tem zarządzeniu Radzie szkolnej okręgowej?

Wobec tego stanu rzeczy, jaki jest dzisiaj, my podpisani katecheci szkoły ludowej w Monasterzyskach oświadczamy, że tak długo nie będziemy udzielać nauki religii dziatwie w tejże klasie, jak długo ta klasa będzie miała szynk za sąsiedztwo.

Ks Józef Czarkowski, rzym.-kat. katecheta. *Ks. Włodzimierz Korol*, gr. kat. katecheta.

Rzeczywiście wypadek powyżej opisany jest gorszący i tem bardziej zadziwia, że Monasterzyska są miastem, mającem 4 400 mieszkańców, sąd powiatowy i obszar dworski z 215 mieszkańcami, jak wykazuje statystyka. Czyż takie miasto nie może zdobyć się na wystawienie szkoły?! Jeżeli reprezentacya gminna Monasterzysk nie uczuwała tego potrzeby, to sądzimy, iż dzisiejsza wzmianka nasza wystarczy jej, że na przyszłość nie zechce być dla kraju gorszącym wyjątkiem.

Nowy Sącz, 25 września. (Koresp. *N. Reformy.*) Z dniem 1 października r. b. otwartą zostanie przy tutejszej 6 klasowej szkole żeńskiej klasa 7, jako początek do zmiany istniejącej szkoły na 8-klasową wydziałową — czego wiele rodziców uczęszczających do teraźniejszej szkoły 800 uczennic od dawna ze słuszną oczekiwało niecierpliwością. Spodziewamy się, że decydujące władze, uwzględniając nietylko potrzebę takiej szkoły w naszem mieście, lecz i tę okoliczność, że gmina na szkoły miejscowe do 14 tysięcy złr. rocznie wydaje — nadmiernej ofiarnoś i ze strony miasta wymagać i przez to powyższego przeistoczenia dalej wstrzymywać nie będą.

A kiedy już mowa o szkole toć godzi się wspomnieć i o tutejszem gimnazyum, w którem od jakiegoś czasu dziwne pod względem frekwencyi zapanowały stosunki, a które najlepiej następujące objaśnią cyfry: Z końcem roku szkolnego 1887 było uczniów 499, w r. 1888 458, w r. 1889 388, w w r. 1890 339, w r. 1891 288, w r. 1892 272 uczniów.

Konsekwentnie z końcem 1893 powinno być tylko 250 uczniów, widzimy zatem, że w przeciągu 7 lat gimnazyum nasze połowę uczniów utraciło! Myślę, że gimnazya nasze mogłyby tutaj z korzyścią zasięgnąć informacyj celem powstrzymania „hiperprodukcyi inteligencyi“.

Z Rzeszowa piszą do nas: Poświęcenie pomnika wystawionego na cmentarzu tutejszym dla zmarłych w Rzeszowie z ran, otrzymanych w bojach 1863 r., odbędzie się w dniu 1 października br. i rozpocznie się nabożeństwem w tutejszym kościele farnym o godz. $10^1/_2$ rano.

Z Warszawy. Warszawskie Towarzystwo dobroczynności w r. 1891 miało dochodu rs. 168 527, wydatkowało zaś rs. 180 039. W roku sprawozdawczym Towarzystwo utrzymywało: w gmachu swoim 463 starców i kalek obojga płci i 100 sierot dziewcząt, w gmachu po dominikańskim przy ulicy Freta 180 sierot chłopców i w przytułkach: przy ulicy Hożej 46 sierot dziewcząt i św. Józefa przy ulicy Cichej 12 sierot dziewcząt. W siedmiu bezpłatnych szwalniach znajdowało się 1 030 biednych dziewcząt, na co wydatkowano rs 14 882 kop. 84, a także utrzymanie 32 ochron, do których uczęszczało 11 904 biednych dzieci, kosztowało 43 918 rubli.

Zarząd Towarzystwa odebrał zawiadomienie od p. Leopolda Kronenberga egzekutora testamentu niedawno zmarłego Władysława Kronenberga, iż suma rs. 250.000, zapisana na rzecz sierot warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w dniu 21 b. m. została zabezpieczoną hypotecznie na dobrach Szymanów, Kawęczyn i Duninopol. Plan spłaty zapisu ma być Towarzystwu zakomunikowany wkrótce.

Ceny mięsa w Warszawie w chwili obecnej, według urzędowych wiadomości *Gazety Policyjnej*, przedstawiają się tak: Funt mięsa wołowego $12^1/_2$ kop., cielęcego 15, wieprzowego 15, baraniny 11 kop. Chleba pytlowego funt kosztuje 4 kop., razowego $2^1/_2$ kop.

Z Żytomierza otrzymał *Kuryer Warsz.* telegraficzną wiadomość, że w Hamburgu zmarła na cholerę rodzina przebywającego tam czasowo obywatela z gub. wołyńskiej, hr. Łubieńskiego.

Z Prus wschodnich. *Freis. Ztg.* zamieszcza spis najbogatszych właścicieli ziemskich w 7 wschodnich prowincyach Prus. Właścicielem największego obszaru ziemi jest książę na Pszczynie, który rozporządza 70.139 hektarami ziemi, a którego czysty dochód według podatku gruntowego obliczony jest na 358 753 mr. Drugim z rzędu największym właścicielem ziemskim jest ks. Wilhelm bruńświcki (spadkobierca). Posiada on 40.186 hektarów ziemi, a czysty dochód jego przewyższa nawet dochody księcia na Pszczynie, wynosi bowiem 390.078 mr. Na ostatniem miejscu wykazu, zestawionego przez organ posła Richtera, stoi hr. Dönhoff Friedrichstein, który rozporządza 6.525 hektarami ziemi i 50.537 markami czystego dochodu.

Z właścicieli polskich znajdują się w spisie 91 największych właścicieli ziemskich w 7 wschodnich prowincyach Prus następujący panowie:

	Liczba włości	Obszar w hekt.	Czysty dochód według podatku gruntow.
Hr. Mielżyński	11	13 933	107.731
Hr. Czarnecki	9	9 263	87.014
Gąsiorowski z Paryża	9	5 618	86 093
Ks. Sułkowski	12	7.325	84.280
Hr. Potocki z Będlewa	4	7.439	84 135
Hr. Raczyński	5	13 021	82 715
Ks. Ferdynand Radziwiłł	13	16 398	82.158
Hr. Skórzewski	12	13.885	80 231
Hr. Mielżyński z Pawłowic	4	6 911	75.790
Hr. Bniński	2	6 206	60.790
Hr. Żółtowski	10	6.440	57 512
Hr. Skórzewski	11	6 470	56.123
Hr. Zamoyski	4	7 374	55 654
Hr. Potulicka	8	6.617	54.258

Stanhope, dziennikarz amerykański, który niedawno kazał sobie kilkakrotnie zaszczepić cholerę w instytucie Pasteura w Paryżu, tak jak się szczepi ospę, a następnie udał się do Hamburga, aby wypróbować skuteczność szczepienia, pisze obecnie w *New-York Herald*: „Lekarze oczekują ciągle mego zachorowania. Brałem do ust pożywienie palcami, zwalanemi w wydzielinach cholerycznych, dotykałem ciągle ciężko chorych i niezwłocznie przykładałem rękę do ust, piłem wodę ze szklanki po ciężko chorym, przykładając usta, gdzie on miał je przed chwilą. Spałem w łóżku po świeżo zmarłym pomiędzy dwoma umierającymi, piłem surową wodę z Elby, jadłem chleb z masłem, który przez cały dzień trzymałem w kieszeni surduta, nosząc chorych i umarłych; obcowałem z chorymi i ciągle się z nimi bezpośrednio stykałem. Lekarze twierdzą, że czuć już odemnie cholerę, ale ja się czuję zupełnie zdrowym.“

Jeżeli to wszystko prawda, zdawałoby się że szczepienie cholery istotnie ma racyę. W każdym razie rzecz wymaga sprawdzenia i dokładnego, sumiennego zbadania.

Składki. W Administracyi naszego dziennika złożono kwotę 10 złr. dla Tow. Szkoły ludowej, jako w pierwszą rocznicę śmierci śp. Ludwika Biechońskiego, jednego z pierwszych inicyatorów założenia tego Towarzystwa.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 29 września: „Przyjaciele“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę 1 października: Po raz pierwszy „Hulaka“, (*Ferdinand le Noceur*), komedya w 4 aktach Leona Gaudillota.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Ekonomisty polskiego“**, wychodzącego we Lwowie rok III, 15-go każdego miesiąca, opuścił prasę zeszyt wrześniowy i zawiera: 1. Odpowiedź na artykuł p. br. Gostkowskiego „W sprawie kolei gospodarczych“, przez Maurycego Machalskiego. 2 Rozwój waluty i poprawny jej system dwukruszcowy, przez Z Korosteńskiego (c d). 3. Sprawozdanie inspektorów przemysłowych za rok 1891, przez dra M. 4 Metoda statystyki historycznej i jej dotychczasowe zdobycze, przez dr. Z. Daszyńską. 5. Przegląd literacki: a) dr. J. Leo „Podatek od spadków“ (Boznański), b) inż. J. Łubieński „Przemysł rolny“ (A. Misiągiewicz) 6 Kronika *Ekonomisty polskiego*: Z dziedziny ekonomii, handlu i przemysłu (Przegląd finansowy. Wystawa powszechna krajowa w r. 1894 we Lwowie. III Zjazd krajowych kupców i przemysłowców. O Sejmie. Międzynarodowy targ zbożowy).

Dział ekonomiczny.

Przyboczna Rada kolei państwowych. Minister handlu powołał przyboczną Radę kolei państwowych na tegoroczną sesyę jesienną na poniedziałek 10 października. Na porządku dziennym posiedzenia które rozpocznie się w dniu 10 października o godz. 9, a odbędzie się w sali dawnych posiedzeń wiedeńskiej Rady gminnej w starym ratuszu stoją między innemi takie sprawy, jak przedłożenie zasad letniego rozkładu jazdy na rok 1893; wnioski w sprawie taryfy osobowej na austryackich kolejach państwowych, tudzież wniosek członka Rady p. Leopolda Reicha w sprawie zrównania galicyjskich taryf eksportowych z rosyjską taryfą tranzytową.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 27 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred do 0)	746 2 mm	746 0 mm	744·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusa	+16°,8	+14°2	+23°,2
Kierunek i moc wiatru 0 — cisza, 10 burza	NW 1	NNE 1	ESE 1
Wilgotność względna w odsetkach)	81%	92%	64%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	4	1

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Lwów, 27 września. (*Posiedzenie sejmu*). Sejm, załatwiwszy pierwsze punkta porządku dziennego, między innemi budżet indemnizacyjny, przeszedł do rozprawy budżetowej. Dwa pierwsze punkta wniosku uchwalono bez rozprawy. Potem przemawiał pos. Chrzanowski jako referent mniejszości przeciw wnioskowi Wydziału krajowego o konwersyi długów indemnizacyjnych, starając się wykazać błędy w obliczeniach komisyi budżetowej. Przemawiał następnie Klemens Dzieduszycki przeciw wnioskom komisyi.

Dunajewski za przyjęciem konwersyi. Polemizował świetnie z argumentami Chrzanowskiego, uzasadniając potrzebę uregulowania finansów i potrzebę swobody i sił dla autonomii.

Obecnie przemawia Wojciech Dzieduszycki przeciw konwersyi.

Przeciw zapisanych jest pięciu mowców, *za* dziewięciu.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 27 września. Według *Wiener Ztg.* został dr. Andrzej Walentowicz, docent prywatny w uniwersytecie krakowskim, mianowany nadzwyczajnym profesorem weterynaryi w tymże uniwersytecie.

Wiedeń, 27 września. Król grecki przyjmował wczoraj ministra Kalnokyego na audyencyi, która trwała godzinę i następnie złożył bilet wizytowy w urzędzie spraw zagranicznych. Król wczoraj wieczór odjechał przez Tryest do Aten.

Praga, 27 września. W Sejmie wnosi Juliusz Gregr imienie Młodoczechów projekt adresu do tronu który traktowany był regulaminowo. Odczytanie adresu trwało pół godziny.

Projekt adresu zaprzecza konstytucyi prawnej podstawy, nazywa ruch narodowy niemiecki, *„Schulverein“* i inne instytucye niemieckie niepatryotycznemi.

Mowca przytacza szereg skarg przeciwko rządowi; zarzuca, że rząd popiera gwałty niemieckie przeciwko czeskim mniejszościom; domaga się przywrócenia czeskiego prawa państwowego i zniesienia wszystkich ustaw sprzeciwiających się temu prawu; wreszcie czyni zarzut rządowi z ugody wiedeńskiej i domaga się samorządu i samoistności Czech.

Na temże posiedzeniu burmistrz Szolc z towarzyszami przedłożył projekt do ustawy o 25 paragrafach, odnoszącej się do równouprawnienia językowego w urzędach publicznych w Czechach. W służbie wewnętrznej i w korespondencyi z niewojskowemi władzami państwowemi powinien być używany język krajowy, którego używa $^4/_5$ części mieszkańców okręgu.

Roveredo 27 września. Izba handlowa wybrała do sejmu krajowego ponownie dawniejszego posła Probizera.

Muerzsteg, 27 września. Wczoraj przybyli tu na łowy dworskie cesarz, król saski, książe bawarski Leopold minister rolnictwa. Przybywających tłum ludu witał okrzykami.

Trewir, 27 września. Reichard autor pisma „o pielgrzymce do świętej szaty“ z powodu obrazy czci dla relikwii i obrazy biskupa, zasądzony na 6 tygodni a nakładca Sonnsburg na 3 tygodnie aresztu.

Berlin, 27 września. Tutejsze dzienniki donoszą, że cesarz austryacki zaproszony został na ojca chrzestnego niedawno narodzonej córki cesarza niemieckiego.

Berlin, 27 września. Komisya rzeczoznawców dla ułożenia ustawy o chorobach zaraźliwych, przystąpiła wczoraj do narad pod przewodnictwem Koehlera, dyrektora urzędu sanitarnego Rzeszy niemieckiej.

Marsylia 27 września. Na wieczornem posiedzeniu kongresu robotników odczytał Guesde depeszę z Paryża, że prawdopodobnie Liebknecht zmuszony będzie do opuszczenia Francyi.

Kongres zaprotestował przeciw temu.

Inny członek kongresu postawił wniosek, aby obywatela Liebknechta, w dowód protestu, zamianować prezesem kongresu. Wniosek ten przyjęto przez aklamacyę.

Feroul zażądał, aby podczas obecności Liebknechta stół prezydyalny okryć międzynarodową czerwoną chorągwią.

Liebknecht przy wejściu na zgromadzenie powitany został głośnemi okrzykami i zasiadł za stołem prezydyalnym.

Oświadczył on, iż wiadomość o swojem wydaleniu z Francyi uważa za nieprawdziwą, w przeciwnym razie bowiem rząd niemiecki byłby więcej republikańskim, niż republika francuska. (*Oklaski*).

W czasie obrad poruszono kwestyę Alzacyi i Lotaryngii. Liebknecht twierdził, że wojna nie załatwiłaby tej kwestyi, gdyż przysparza ona tylko tryumfów i zwyciężonych. Socyalizm we Francyi i w Niemczech może jedynie doprowadzić do załatwienia tej kwestyi.

„Ja i moi przyjaciele polityczni z parlamentu, — rzekł Liebknecht — gotowiśmy ponowić protest z roku 1871. (*Oklaski*).

Londyn, 27 września. W oddziale straży w Windsorze w sobotę wybuchł rokosz. Przyczyną rokoszu jest przeciążenie w służbie.

Konstantynopol, 27 września. Nowy teatr francuski przy głównej ulicy na przedmieściu Pera, wczoraj rano zgorzał. Z ludzi nikt nie zginął.

Bukareszt, 27 września. Następca tronu przybył do Sinaia. Król witał go na dworcu.

Ateny, 27 września. W ciągu tygodnia rząd każe wręczyć rządom zagranicznym protest z powodu zamknięcia szkoły greckiej w Burgas i w ogóle z powodu postępowania rządu bułgarskiego ze szkołami greckiemi we wschodniej Rumelii. W proteście rząd grecki żądać będzie interwencyi mocarstw.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 września 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	55
Zjednoczony dług w srebrze	96	25
Austryacka renta złota	115	70
5% austryacka renta (marcowa)	100	40
Akcye banku austro-węgierskiego	992	—
Akcye kredytowe	312	—
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$50^1/_2$
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	75

Wiedeń, 27 września. Ruble papierowe 120·—. Cena nafty 17·50 do —·—. Spirytus 15·37; żyto 6·92; pszenica 7·75; owies 5·79.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

„Bibliotekę powieści i romansów“ mogą prenumerować nasi abonenci po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie 5 złr. rocznie, 2 złr. 50 ct. półrocznie, 1 złr. 25 ct. kwartalnie.

Kraków, dnia 27/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	120 —	122 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 60	59 —
20-to frankówka złota	9 45	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 40	105 40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 [illegible]	94 80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. w złr. 100	98 10	98 90
5% Obligi komunalne [illegible] 100	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
[illegible]	94 70	95 70
[illegible]	99 20	100 —
Banku hip. [illegible] prem. 10%	107 50	108 25
[illegible] w 46 lat	100 75	101 50
[illegible]	98 10	98 90
Król. Pol. za rubli 100	101 75	102 75
likwidac. [illegible] 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 26/9

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	236 —	240
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 85	101 65
[illegible] Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 50	100 20
okr. 56 złr. 100	94 —	94 10
Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 60	105 30
galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 70
5% Oblig. komun. Banku kraj. [illegible] 100	101 —	101 7[illegible]
[illegible] Obligacye pożyczki kraj. [illegible]	97 60	98 30

Warszawa, dnia 26/9
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	96 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 90	— —
5% II Em. 100	101 75	— —
5% III Em. 100	101 90	— —
5% IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 26/9
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96 65	96 75
5% srebrna za złr. 100	96 25	96 45
4% złota za złr. 100	115 70	115 90
[illegible] papier. nowa za złr. 100	100 4[illegible]	100 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 95	141 25
5% z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 50	141 —
[illegible] z r. 1860 na 100 złr. za 100	151 —	152 —
z r. 1864 [illegible] całe za 100	185 25	186 25

Obligacye korony węgierskiej

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	—	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 40	100 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	143 75	144 75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	139	139 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 50	94 30
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 75	105 75
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 —	94 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100 —	100 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 80	7 10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190 25	190 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 30	17 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 70	12 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	25 50	24 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	33 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr.	152 [illegible]	[illegible]
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 50	115 50
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	312 —	313 —
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	357 —	357 50
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	338 —	— —
12 —	Länderbank na 200 złr.	224 30	224 80
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	992	996 —
7 —	Unionbank na 100 złr.	241 25	242 —
38·25	Ferdynanda Półn. na 1000 złr.	2790 —	2800 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215 —	216 —
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242 75	243 75

Barchany kolorowe, Barchany białe, Flanele, Kasany otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI**, **Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.** **Ceny bardzo niskie.**

L. 1466.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **budowniczego miejskiego,** z płacą roczną w kwocie 600 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadają warunki, w rozporządzeniu Wys. Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, Nr. 67 Dz. u. kr. dla budowniczego miejskiego przepisane.

Ci kompetenci, którzy wykażą się, iż są obznajomieni z zasadami pomiarów geometrycznych, będą mieli pierwszeństwo

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić do tutejszego Magistratu po **koniec października 1892 roku.** 2372 1 3

Magistrat kr. wol. miasta Krosno.

Krosno, 16 września 1892 r.

Burmistrz
Dr. Czajkowski.

MLEKO!

Do **mleczarni w Krakowie** potrzebną jest dziennie dostawa **niezbieranego mleka 200 litrów i więcej.**

Zarządy dworskie, mogące podjąć się powyższej dostawy, zechcą zgłosić się pod adr. **A. O.** do Adm. „N. Reformy". 2383 1 3

W mieście cyrkularnem jest **do pozbycia**

dziedziczna apteka

przynosząca 8000 złr. rocznego dochodu.

Zgłoszenia uprasza się adresować do Admin. „N. Reformy". 2380 1 3

Poszukuje się agenta

z rekomendacyą, wymownego, do rozpowszechniania pewnego c. k. uprzyw. powszechnie używanego przedmiotu, za wysoką prowizyą. Kaucya za wzory 10 złr. Pewny zarobek miesięczny do 200 złr.

Bliższych szczegółów udzieli **J. Angenfeld. Wien, 1., Schulerstrasse, 18.** 2374

Do sprzedania

powóz półkryty

mało używany, z renomowanej fabryki wiedeńskiej. 2378 1 3

Wiadomość **w hotelu Kleina.**

Gospodarstwo wiejskie

położone tuż przy torze kolei Karola Ludwika, w bardzo zdrowej lesistej okolicy, jest **zaraz do sprzedania za cenę 4800 złr.** Obejmuje 40 morgów pola i łąk w jednym kawałku, budynki, inwentarz i zasiewy.

Zgłoszenia przyjmuje: **Władysław Czarnek w Arłamowskiej Woli** poczta **Chorośnica.** 2384 1 3

Grand Circus Sidoli.

We środę 28 września

High-Liffe

Przedstawienie

w wyższej szkole jazdy, tresurze koni, gimnastyce, balecie i pantomimie.

Ostatni występ **Miss Erny i Mster Waltona** z psami i małpami, zdumiewająco tresowanemi.

Po raz ostatni (non plus ultra) **olbrzymi skok** ze środka maneży na galopującego konia, wykona najlepszy jeździec stałego lądu dyrektor **Cezar Sidoli** z zawiązanemi oczami i w zarzutce.

Występ wszystkich sztukmistrzów.

Jutro we czwartek

Wielkie Przedstawienie.

Smutny los

jakiego doświadcza biedna a liczna rodzina, zmusza ją na tej drodze udać się do litościwych serc Szan. Publiczności z prośbą o pomoc w imieniu Boga.

Adres: **Elżbieta Huppenthal, ul. Zasanie, w Przemyślu.** 2366 1 3

Modele paryskie.

Kapelusze damskie

na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19.

Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne, oraz kwiaty paryskie. 2287 6 12

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Zamówienia z prowincyi załatwia jak najspieszniej.

Niezrównane gałki

do wywabiania

z materyj sukiennych

plam z pokostu, tłuszczu, aniliny lub **atramentu.**

Cena gałki 10 i 20 cent.

Dostać można w aptece **Konst. Wiszniewskiego w Krakowie.** 1915 17 0

JÓZEFA POPIEL i SPÓŁKA

dawniej Adam Popiel

handel towarów żelaznych i skład nafty

w Nowym Sączu

poleca w wielkim wyborze 2263 7 12

naczynia kuchenne, wyroby nożownicze, jak noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, łyżki, łyżeczki (Alpacca), **lampy stojące i wiszące, latarnie naftowe bezpieczeństwa, narzędzia rzemieślnicze, klatki, krzyże na nagrobki, naftę w najlepszym gatunku, trzcinę do sufitów,** oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.

Ceny umiarkowane. — Ekspedycya szybka.

Probenumern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

„DIE PRESSE"

ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten

Alles

bietet, nämlich einmal im Tage als Morgen- und Abendausgabe erscheinendes

Politisches Journal

mit **Original-Depeschen** und **Berichten** aus allen bedeutenden Stätten des In- und Auslandes, Tagesbericht Kunstrubrik, reichhaltigem Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrirte, sich grosser Beliebtheit erfreuende

Familienblatt

„An der schönen blauen Donau"

mit Musik-Beilage

weiter eine vollständige, die Ziehungs- und Restantenlisten aller in Oesterreich erlaubten Lose enthaltende

Verlosungs-Zeitung,

deren Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.

Im Roman Feuilleton der „Presse" veröffentlichen wir gegenwärtig den spannenden Roman: **„Die Schwestern" Jeanne Mairet.** Die „Presse" ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Doctor Rameau"** von **Georges Ohnet, „Doppelleben"** von **Wilhelm Jensen, „Alma"** von **Chr. Reid, „Laby Baby"** von **Dora Gerard, „Im Kampfe des Lebens"** von **Albert Delpit, „Truggold",** autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von **Max. v Weissenthurn, „Verlorene Mühe"** von **Jeannette Mairet, „Ueber die Sonne hinaus"** v. **Matilde Serrao, „Bellicosus",** geschichtlicher Roman von **Victor Wodiczka, „Marca"** von **Jeanne Mairet, „Das gestohlene Paradies"** von **Hugo Klein „Die junge Frau Villcféron"** von **Leon de Tinseau, „Die Erste und die Zweite"** von **Gregor Csiky.**

Sammt allen diesen Beilagen **kostet** die „Presse" 2383 2 2

nicht mehr

als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich **für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7** fl., mit täglich zweimaliger Zusendung **8** fl.

Die Administration der „Presse",

Wien, IX, Berggasse Nr. 31.

Probenumern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenumern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenumern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Wprost ze źródła!

Lodeny dla robotników	120 cm. szerokości.	od 1·50—2·50	za metr
Lodeny dla górników	130—136 „ „	„ 1·80—2·50	„ „
Lodeny dla leśnych grube	130 „ „	„ 2·60—3·60	„ „
Lodeny dla leśników	130—136 „ „	„ 2·50—3·50	„ „
Lodeny dla myśliwych	130—136 „ „	„ 3·——4·50	„ „
Lodeny modne	130—136 „ „	„ 2·——4·—	„ „
Lodeny dla panów	130—136 „ „	„ 4·50—6·—	„ „

ogłasza

JULIUSZ STIASNY

Humpoletz (Czechy).

Towary są we wszelkich kolorach: siwe, zajęczo-szare, zielone itd. Przy zamówieniu wystarczy podanie gatunku, koloru i ceny.

Próbki na żądanie franco, rzetelna usługa, wysyłam za pobraniem pocztowem.

Towar niepodobający się przyjmuje się bez pretensyi z powrotem.

Dla P. T. Związków polecam najlepsze sukna komiśne. 2293 4 6

Poszukuje się we wszelkich miastach odsprzedających za prowizyą.

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy | **JAN ERKER** dawniej **W. SKÓRCZEWSKI** | ul. Szewska, 3, w Krakowie.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe,** niezapalne, bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrina, latarnie** i t. p., itp. **wszystko po zniżonych cenach.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaje z poważaniem **Jan Erker.**

1886 18 48

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Zmiana firmy — Ceny fabryczne.

Przez c. k. najwyższą Radę sanitarną jest **„Lysol"** polecony jako najskuteczniejszy środek desinfekcyjny. — Dlatego

Mydło Lysol

z parfumeryi „Apollo". Wien, VII., Apollogasse 6, jest **najlepszą obroną przeciw niebezpieczeństwu zarazy.**

Zastępca tylko Daniel Reiner w Krakowie. 2343 3 6

Wielka 50 ct. loterya. Ostatni miesiac.

Głowna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 21 0

Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 52 0

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 93 0

Nowa książka dla ludu i młodzieży

Historya polska

w pięknych przykładach przedstawiona.

Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki, poświęcenia się dla kraju, oraz innych cnót, jakiemi się nasi przodkowie odznaczali. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży zestawił J. Chociszewski. Cena 50 ct., z oprawą 65 ct., na papierze welinowym w ozdobnej oprawie 1 złr. 20 ct. W powyższem dziełku przesuwają się postacie naszych królów, hetmanów, biskupów, uczonych, żołnierzy i innych, którzy się zasłużyli Ojczyznie męstwem, nauką, cnotą, pracą i oszczędnością. Opowiadanie jest wielce zajmujące i zarazem pouczające.

Zamawiać można w znaczniejszych księgarniach lub u wydawcy pod adresem 2328 2 3

K. KOZŁOWSKI, Poznań. ul. Długa, 8.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 3,

otrzymał w wielkim wyborze

gotowe suknie, okrycia, rotundy i paletociki.

Ceny bardzo niskie.

Zamówienia wykończa się we własnej pracowni. 2141 4 0

ZAKŁAD OGRODNICZY J. TENGLERA

w Krakowie

przy ul. Karmelickiej, L. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe: **Hyacenty** od 15—30 ct., **Tulipany** od 5—10 ct., **Narcyzy** 10 ct., **Lilije białe** 25 ct., **Tacety** 25 ct., **Ikrokusy** po 3 ct. — Poleca wielki wybór roślin pokojowych, palm różnego rodzaju, Cyklameny (fijołki alpejskie) itp. Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, akacye kuliste i czerwono kwitnące kasztany, lipy itp.

Róże sztamowe i krzewiaste, również różne gatunki drzew owocowych, agrestów, porzeczek, malin każdego czasu nabyć można, jakoteż bukiety, wieńce, wachlarze, koszyki itp. według najnowszych wzorów zagranicznych.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia wykonuje jak najstaranniej, na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaje z głębokim szacunkiem

2295 3 8 **J. Tengler.**

Jako najlepsze

środki desynfekcyjne

polecam 2345 6 0

witryol żelaza w proszku

(zupełnie bezwonny),

proszek karbolowy

(bardzo lekki),

najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desynfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie

Emil Kuźnicki

Oświęcim, dworzec,

chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

Pokój kawalerski

frontowy, o dwóch oknach, umeblowany, z osobnym wchodem, na pierwszem piętrze, jest **od 15 października do wynajęcia.**

Wiadomość: **ulica Szlak, L. 27, I piętro.** 2347 3 3

Praktykant

znajdzie umieszczenie

w aptece Gustawa Krasuskiego w Ciężkowicach. 2248 4 5

Korespondencye

prywatne i handlowe, w języku polskim i niemieckim, załatwiam za małem wynagrodzeniem u siebie, na żądanie w domach interesowanych. 2365 2 3

Kraków, ul. Topolowa, L. 5, drzwi II.

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony,** wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,

Pracownia elektrotechniczna,

Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.

Katalogi darmo. 1393 53 0

Wina Villány własnej produkcyi

Beczki tylko z piwnicy miejscowej.

stare, znane powszechnie z najlepszej jakości, wysyła na próbę w beczkach od 55—60 litrów odwrotną pocztą za pobraniem lub za gotówkę

Wina czerwone	za litr	22, 24, 26, 28, 30, 35, 40—50 cnt.
Wina białe	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—45 cnt.
Wina Schiller	za litr	18, 20, 22, 24, 26—28 cnt.

Piwnica Schwabacha, właściciela winnic.

Villàny (Węgry). 2218 6 10

Przeciwko cholerze

poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci

Kalifornijski Cognac „Societe Girondine".

Cena za paczkę z 12 flaszek „Dui Stern" (à $^7/_{10}$ litra) 36 złr., za ½ paczki 6 flasz 19 złr., za ¼ paczki 3 flaszki 10 złr.

Herbata Ceylon złr. 3·20 za funt, **Rum Kingsten** złr. 3·45 za litr w opakowaniu po 6 flaszek litr, lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Ziołowy likier Kleina „Tatra", „Blume", „Specialität"** za flaszkę litrową złr. 1.30. **Sliwowica „stara"** za butelkę litr. złr. 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę $^7/_{10}$ litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche"** po złr. 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jockey Club** do złr. 3.50 za flaszkę. **Sillerie Grand mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 5 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 30 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu.

Joh. Adam Klein, Opawa.

Import & Export Haus.

Pasy do maszyn

podwójne i pojedyncze, również **rzemyki** do takowych, **jak najlepszej jakości, po najniższych cenach,** poleca

Jan Kleczeński,

rymarz, 2329 3 6

Szpitalna, 32,

vis à vis nowego teatru.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

w Wiedniu **Wszystko** w Wiedniu

co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 2210 6 0

Albin Krajewski

Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.

Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent). Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco.**

Ceny fabryczne i hurtowne.

Rolnik

który ukończył akademię rolniczą w Prószkowie, z 20-letnią praktyką i doskonałemi świadectwami, poszukuje **zarządu większego majątku.**

Bliższa wiadomość **Stanisław Malinowski, Bursztyn.** 2362 2 4

„EXSICCATOR"

jedyny pewny środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach.

Broszurki bezpłatnie. 2363 2 10

Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Gertrudy. L. 20, I piętro.

Młode, piękne konie

szpaki, 5-letnie, wraz **z nowemi szorami** i w dobrym jeszcze stanie **letnim powozem półkrytym,** są zaraz **do sprzedania za cenę 1000 złr.**

O bliższą wiadomość zgłosić się trzeba: **Rzeszów do Wgo Ludwika Hollzera, budowniczego.** 2364 2 3



Według przepisów

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

sporządzona najczystsza szczawa jako napój codzienny zalecona

WODA SODOWA

HIGIENICZNA

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą

Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	28 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 24 30

Zarząd dóbr Klimkówka.

poczta Rymanów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.